MODLITWA (Pozwól Mi Panie) – Kamila Rutkowska

Daj Panie co dzień promyk słońca
I pozwól śpiewać nową pieśń
Ach, przecież nie jest moją winą
Że kocham życie aż do łez
Pokochać życie nie jest grzechem
I nie jest zdradą Twoich prawd
Więc daj mi Panie trochę szczęścia
I obym zdrowa była To spraw
Ja nic od życia prawie nie chcę
I nie wymagam dużo zbyt
Jedynie nie chcę by katuszą
Była mi bieda, głód i wstyd
Ja nie mam marzeń ponad miarę
Ja nie wyciągam po nic rąk
Chcę co dzień znaleźć złoty promyk
No i przyjaciół wiernych krąg
Pozwól mi Panie zostać sobą
Bym nie musiała kogoś grać
No i nie uczyń mnie żebrakiem
Którą na nic nie jest stać
Nie proszę Cię o rzeczy drobne
Z drobnymi radę sobie dam
Tylko nie pozwól dobry Panie
By człowiek nigdy nie był sam
Ja nic od życia prawie nie chcę
I nie wymagam dużo zbyt
Jedynie nie chcę by katuszą
Była mi bieda, głód i wstyd
Ja nie mam marzeń ponad miarę
Ja nie wyciągam po nic rąk
Chcę co dzień znaleźć złoty promyk
No i przyjaciół wiernych krąg
Jeżeli musisz mnie ukarać
Rozumu nie zabieraj mi
Już lepiej każ mnie kołem łamać

I na noc wyrzuć mnie za drzwi
Nikomu krzywdy nie zrobiłam
Jedynie sobie, tak to fakt,
Lecz nawet jeśli podle żyłam
To żałowałam tego w snach
Ja nie mam marzeń ponad miarę
Ja nie wyciągam po nic rąk
Chcę co dzień znaleźć złoty promyk
No i przyjaciół wiernych krąg
Ja nic od życia prawie nie chcę
I nie wymagam dużo zbyt
Jedynie nie chcę by katuszą
Była mi bieda, głód i wstyd

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych